

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/94149,Marzec-1968-na-Kielecczyźnie.html>
03.05.2024, 06:15

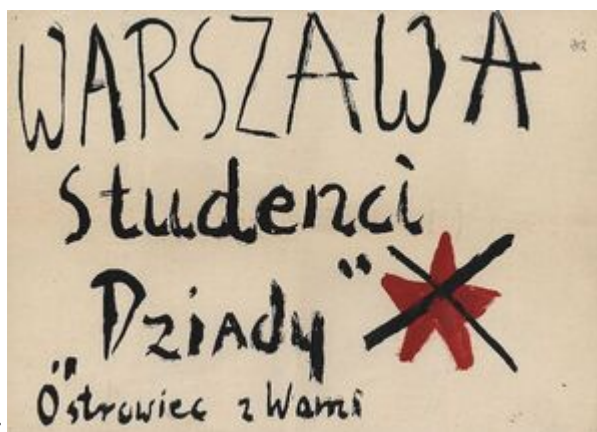
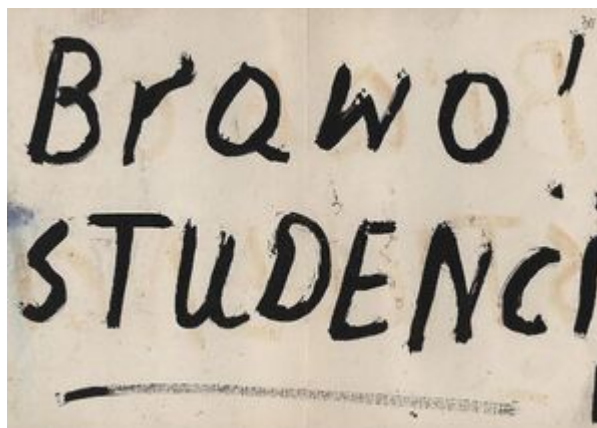
Marzec 1968 na Kielecczyźnie

Mimo że w regionie świętokrzyskim środowisko akademickie było pod koniec lat 60. XX wieku nieliczne, echa wydarzeń w Warszawie czy Krakowie dotarły także tutaj.

Pod koniec lat 60. w Kielcach istniały tylko dwie szkoły aspirujące do miana uczelni wyższej – Studium Nauczycielskie oraz Wyższa Szkoła Inżynierska, która kształcenie w systemie dziennym rozpoczęła dopiero w roku akademickim 1967/68. Obie placówki miały wtedy stosunkowo niedługą historię i dopiero na ich podstawie utworzono w latach późniejszych dwie szkoły wyższe – Politechnikę Świętokrzyską oraz Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Wynikająca z tego słabość środowiska akademickiego w Kielcach była na pewno jedną z przyczyn stosunkowo spokojnego rozwoju wydarzeń Marca '68 w regionie.

„Wrogie” hasła i ulotki

11 marca 1968 r. w Kielcach oraz Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach i Skarżysku-Kamiennej zaczęły się pojawiać pierwsze ulotki. Wyrażano w nich poparcie dla protestujących studentów. W następnych dniach ulotki, jak również hasła pisane w miejscach publicznych, pojawiały się już na terenie całego województwa, nawet w niewielkich miasteczkach i wsiach. W ten sposób mieszkańcy Kielc i województwa wyrażali poparcie dla studentów, ale także sprzeciw wobec sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Wiele ulotek miało bowiem wydźwięk antypartyjny i antyrządowy.



Do końca marca i w pierwszych dniach kwietnia w województwie kieleckim rozkolportowano co najmniej 220 egzemplarzy ulotek, odezw i rezolucji (w tym 106 w Kielcach). Za ich rozprowadzenie oraz za pisanie „wrogich haseł” zatrzymano 17 osób. Trzy z nich zostały ukarane przez sąd (w trybie nakazowym, z art. 170 kk).



21 marca 1968 r. Sąd Powiatowy w Busku-Zdroju skazał 20-letniego Czesława Kumorka, robotnika zamieszkałego w Brzostkowie, na tysiąc złotych grzywny oraz tydzień aresztu w zawieszeniu. Podstawą oskarżenia i skazania był fakt, iż Kumorek 16 marca kolportował własnoręcznie napisaną ulotkę o treści: „Kraków miasteczko studentów. Studenci od 16 do 18 marca 1968 r. nakładali na rękawy czarne opaski na znak żałoby po zmarłej studentce Uniwersytetu Warszawskiego, która zginęła z rąk bestialskich stróżów porządku”.



23 marca Sąd Powiatowy w Kielcach skazał dwóch uczniów z Kielc, Jana Domagałę i Zbigniewa Niepsuja, za wymalowanie farbą olejną w mieście ośmiu haseł o treści: „Precz z Gomułą”. Ukarano ich za to grzywną (po 1500 zł) oraz 10 dniami aresztu (w zawieszeniu).

Ponadto za publiczne wypowiedzi, w których wyrażano solidarność ze studentami, zatrzymano kolejnych 38 osób. Jedną z nich sąd skazał na grzywnę w wysokości 1500 zł. W pozostałych przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do kolegium karno-administracyjnego lub przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze.

Rewolta młodych

Aby nie dopuścić do studenckich wystąpień, władze podjęły zdecydowane działania profilaktyczne. Akademiki zostały zupełnie zamknięte dla osób z zewnątrz, aktywiści partyjni z udziałem kadry prowadzili dla młodzieży spotkania „wyjaśniające” tło wydarzeń. Bardzo szybko doprowadzono do podjęcia w obu szkołach rezolucji, w których studenci potępiali swych kolegów z Warszawy.

Nie udało się jednak zupełnie zablokować kontaktów. Do Kielc docierali studenci emisariusze z innych ośrodków akademickich (głównie z Warszawy i Krakowa) z odezwami i rezolucjami. Pewne działania podejmowali także studenci WSI. Cztery osoby studiujące wieczorowo (Jan Zakrzewski, Jan Rutowicz, Marek Zwoliński i Teresa Zielińska) kolportowały

odezwy studentów krakowskich. Natomiast uczeszczający na studia dzienne Leszek Mojsiejenka, Lech Ogonowski, Jacek Zboś i Marek Żelazny wykonali i rozkolportowali w Kielcach 66 ulotek wyrażających solidarność ze studentami z Warszawy. Dzięki zdecydowanej postawie dziekana WSI dr. Zbigniewa Trylskiego studenci nie zostali relegowani z uczelni. Usunięto ich tylko z ZMS.

Partia działa

W województwie kieleckim szybko ruszyła także propagandowa machina uruchomiona przez władze. Właściwie w każdym zakładzie pracy odbywały się wiece i masówki. 18 marca 1968 r. w Kielcach zorganizowano wojewódzki wiec partyjny. Miała być to manifestacja solidarności z partią przeciwko „wrogom Polski Ludowej, rozrabiaczom i wichrzycielom, którzy mącą spokój akademickiej młodzieży Warszawy, usiłowali doprowadzić do konfliktu społeczeństwa z partią”.

Na pl. Obrońców Stalingradu zgromadziło się ponad 25 tysięcy aktywistów partyjnych, organizacji młodzieżowych i społecznych ze wszystkich miast i powiatów regionu. Przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR w Kielcach Franciszek Wachowicz. Hasła skandowane w czasie wiecu, jak i te na transparentach (w liczbie około dwóch tysięcy), mówiły o poparciu dla polityki partii i I sekretarza KC PZPR.

Zgromadzenie takiej liczby ludzi w jednym miejscu wykorzystali studenci emisariusze, kolportując wśród uczestników wiecu ulotkę o treści: „My studenci miasta Krakowa zapewniamy Was, że absolutnie nie występujemy przeciw klasie robotniczej. Prasa próbuje skłócić robotników ze studentami. W kłamliwy sposób podaje fakty. Nasze żądania: czy chcecie aby bito profesorów UJ, chlubę naszego miasta, czy chcecie aby uzbrojeni po zęby funkcjonariusze MO i ORMO bili bezbronne studentki i studentów. Domagamy się ukarania winnych masakry na studentach. Byliśmy i jesteśmy z Wami”.

Tekst Edyta Krężołek